

POSTANOWIENIE

Dnia 5 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

w sprawie **M. K.**

oskarżonego z art. 244 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 5 lipca 2024 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w Miliczu

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

zawartego w postanowieniu z dnia 2 maja 2024 r., II K 265/23,

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

wniosek uwzględnić i sprawę przekazać do rozpoznania

Sądowi Rejonowemu w Trzebnicy.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 2 maja 2024 r., II K 265/23, Sąd Rejonowy w Miliczu wystąpił w trybie art. 37 k.p.k. do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie niniejszej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wniosku wskazano, że oskarżony w sprawie M. K. wykonywał prace na terenie Sądu Rejonowego w Miliczu (tj. na parkingu) i w trakcie wykonywania prac miał dokonać czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia. Jak wynika ze złożonego do akt sprawy oświadczenia z dnia 5 stycznia 2024 r. (k. 63) świadkiem tego czynu był Prezes Sądu Rejonowego w Miliczu, Przewodniczący II Wydziału Karnego, a także prawdopodobnie inne osoby

zatrudnione w tym Sądzie, w tym sędzia A. K., który bezpośrednio po zdarzeniu objętym zarzutem z inicjatywy oskarżonego rozmawiał z nim na temat przebiegu zdarzenia, co potwierdza oświadczenie sędziego wraz z wnioskiem o jego wyłączenie z dnia 16 stycznia 2024 r. (k. 64). W opinii sądu występującego z wnioskiem w trybie przepisu art. 37 k.p.k. rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy miejscowo może doprowadzić do powstania podejrzeń co do bezstronności sędziów orzekających w sądzie właściwym miejscowo, będących następstwem samej znajomości z oskarżonym. Podejrzenia te, jak wskazał sąd występujący z przedmiotowym wnioskiem, może potęgować okoliczność, że Sąd Rejonowy w Miliczu nie jest w istocie jednostką dużą, co może budzić domniemanie, że wszystkie osoby pełniące funkcje orzecznicze czy pracownicze znają się i mają ze sobą kontakt.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w Miliczu zasługiwała na uwzględnienie i sprawę należało przekazać do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

Instytucja tzw. właściwości z delegacji, uregulowana w przepisie art. 37 k.p.k., ma charakter wyjątkowy. Skorzystanie z niej możliwe jest tylko wtedy, gdy na gruncie konkretnej sprawy dojdzie do zmaterializowania się okoliczności, które dają podstawę do twierdzenia, że w odbiorze społecznym mogą powstać wątpliwości co do istnienia warunków do obiektywnego i bezstronnego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo. Takie okoliczności w istocie materializują się w sprawie niniejszej:

Akt oskarżenia skierowany został przeciwko M. K., który wykonywał prace na terenie Sądu Rejonowego w Miliczu (na parkingu sądowym) i w trakcie ich wykonywania miał dopuścić się czynu zakwalifikowanego jako przestępstwo z art. 244 k.k. (akt oskarżenia, k. 54 akt, t. I). Świadkiem tego zdarzenia był Prezes ww. Sądu, Przewodniczący II Wydziału Karnego, wyłączony od udziału w sprawie z mocy prawa w trybie art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k., a także prawdopodobnie inne osoby zatrudnione w sądzie, w tym sędzia referent A. K., który z uwagi na okoliczność rozmowy z oskarżonym bezpośrednio po zdarzeniu na temat jego przebiegu, został wyłączony od rozpoznania sprawy postanowieniem z dnia 2 maja 2024 r. (pkt I) (k.

67). Jak wskazał sąd wnioskujący, oskarżony przez kilka tygodni wykonywania prac na zlecenie sądu miał możliwość poznania wszystkich pracowników sądu (35 osób), w tym też sędziów (6 osób), z każdą z tych osób nawiązywał bezpośredni, skracając przy tym dystans, w tym wobec sędziego referenta, no co wskazał sędzia w swoim oświadczeniu i wniosku o wyłączenie od rozpoznania sprawy.

Wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na wniosek sądu właściwego miejscowo. Rozpoznanie sprawy karnej w postępowaniu jurysdykcyjnym przez sąd miejscowo właściwy, tj. Sąd Rejonowy w Miliczu, w odbiorze zewnętrznym może doprowadzić do powstania uzasadnionego przekonania co do braku istnienia adekwatnych warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy, skoro rozstrzygnięcie, które ma wydać w postępowaniu karnym Sąd Rejonowy w Miliczu dotyczy odpowiedzialności karnej za czyn popełniony — według oskarżyciela publicznego — przez osobę wykonującą przez kilka tygodni prace zlecone przez ten sąd. Jest to niewątpliwie okoliczność, która może podważać zaufanie co do istnienia warunków do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo nie tylko w oczach samego zainteresowanego, tj. oskarżonego M. K., ale — również — w odbiorze społecznym, skoro sąd miejscowo właściwy miałby rozstrzygać w przedmiocie zarzutu dotyczącego pracownika tego sądu. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w jednym ze swoich judykatów cyt.: „[w] ocenie obserwatorów wymiaru sprawiedliwości decyzje procesowe w sprawie mogłyby budzić emocje i podejrzenia, że sąd w sprawie karnej pracownika tegoż sądu, nie jest obiektywny. Pomimo braku rzeczywistych podstaw takich wnioskowań odbiór tego typu spraw w społeczeństwie wymyka się racjonalizacji i często właśnie emocje i chęć doszukiwania się "drugiego dna" prowadzą do ocen, które niepotrzebnie obciążają wymiar sprawiedliwości. Wydaje się racjonalną zasadą przyjmowanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach rozpoznawanych w trybie art. 37 k.p.k., że jeżeli stroną procesu jest m.in. sędzia czy pracownik sądu - ten sąd nie powinien orzekać w sprawie. Stanowi to przejaw dbałości o owo dobro wymiaru sprawiedliwości, jakim jest z jednej strony efektywność postępowania (zaistniałe wyłączenia poszczególnych sędziów od rozpoznania sprawy) oraz wizerunek sądu

jako organu niezależnego, z którym orzekają niezawisli sędziowie, co do których nie można czynić zarzutu, iż w swojej służbie kierują się pozamerytorycznymi kryteriami” (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 r., IV KO 27/24, LEX nr 3703641). Uzasadnia to zatem przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu do rozpoznania w trybie przepisu art. 37 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uwzględnił wniosek Sądu Rejonowego w Miliczu i orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia. O wskazaniu Sądu Rejonowego w Trzebnicy jako właściwego do rozpoznania przedmiotowej sprawy w związku z uruchomieniem tzw. właściwości delegacyjnej zdecydowały względy czysto organizacyjnej natury (jest to sąd nieodległy względem sądu miejscowo właściwego). Powierzenie sprawy do rozpoznania sądowi równorzędnemu, którego siedziba znajduje się w okręgu wrocławskim, pozwoli zapobiec konieczności ewentualnego ponownego występowania z wnioskiem w trybie przepisu art. 37 k.p.k. w razie zainicjowania w niniejszej sprawie postępowania odwoławczego.

[PGW]

(r.g.)